LS. 1.208.

Aleg. 127.

Sprawozdanie

komisyi edukacyjnej w sprawie reorganizacyi męskich szkół wydziałowych.

Wysoki Sejmie!

Dwukrotnie już, na sesyach sejmowych z r. 1885/6 i 1886/7, występował Wydział krajowy z wnioskiem zwinięcia męskich szkół wydziałowych, Wysoki Sejm za każdym razem zawahał się jednak przed postanowieniem tak stanowczem i polecał Wydziałowi krajowemu przedsięwzięcie dalszych prób i dochodzeń, czyby przecież szkołom owym nie dało się stworzyć racyi bytu przez stosowną ich reorganizacyę.

Wydział krajowy uskutecznił wszystkie te dochodzenia, znowu jednak z rezultatem ujemnym, a tak Wysoki Sejm stoi po raz trzeci przed wnioskiem zwinięcia męskich szkół wydziałowych.

Komisya edukacyjna, chociaż z zasady niechętna zwijaniu jakichkolwiek szkół, tym razem dała się przekonać ważnym powodom, które Wydział krajowy na poparcie swojego wniosku zebrał i przytoczył. Jest tych powodów trzy:

1. Nie ulega wątpliwości, że obecne szkoły wydziałowe dałyby się ulepszyć przez stosowną ich reorganizacyę. Ta reorganizacya ma jednak zakreślone ścisłe granice ustawą z dnia 2. Lutego 1885. Nie może ona posunąć się tak daleko, ażeby ze szkoły wydziałowej ogólnie kształcącej zrobić szkołę fachową przemysłową, dającą rzemieślnikowi w swoim warsztacie zupełne wykształcenie praktyczne. Taka szkoła fachowa może wprawdzie w myśl art. XI. ustawy połączoną być z wydziałową (np. kursa robót kobiecych ze szkołą wydziałową żeńską w Krakowie), ale połączenie takie jest tylko administracyjnej natury; każda ze szkół ma osobnych uczniów i nauczycieli i jedna na drugą bynajmniej nie wpływa. Szkoła wydziałowa musi w myśl art. VI. ustawy zachować ogólny program szkoły ludowej, tylko program szerszy, nie może wykształcenia praktycznego nawet rozpoczynać, bo zadaniem jej jest: „przysposabiać“ do tego rolniczego lub przemysłowego zawodu. W art. VII ustawy mamy wyliczony cały szereg przedmiotów nauki szkoły wydziałowej, przedmiotów teoretycznych tak wielki, że muszą one zająć cały czas pracy ucznia szkolnej i domowej. Mowa tam jest przy nauce technologii

także o ćwiczeniach ręcznych mechanicznych, które jednak w obec ogółu innych przedmiotów nauki mogą odgrywać tylko drugorzędną rolę.

Gdyby się na te ćwiczenia położyło większy nacisk, jak się to stało w jednej u nas zreorganizowanej męskiej szkole wydziałowej sokalskiej, to powstałyby ztąd wielkie w całem prowadzeniu szkoły kwestye i trudności. W zakładzie takim ćwiczenia mechaniczne tłumiłyby naukę ogólną teoretyczną a nauka ta przeszkadzałaby rozwinąć się ćwiczeniom do tego stopnia, ażeby uczeń kończący zakład był praktycznie wykształconym rzemieślnikiem. Zakład tego rodzaju cierpiałby nadto przedewszystkiem na braku umiejętnego, fachowego nadzoru i kierunku, podlegałby bowiem władzom nadzorczym szkół ludowych, które do prowadzenia szkół przemysłowych nie są przysposobione. Chociaż taż szkoła wydziałowa sokalska przez wprowadzenie i rozszerzenie t. zw. nauki zręczności przynosi krajowi niewątpliwy pożytek, a zresztą w warstatach swoich snycerskich wielką rozwija gorliwość, to jednak jako szkoła „wydziałowa“ nastręcza ona wiele wątpliwości a znajdując się w ogóle w stanie próby, nie może innym szkołom wydziałowym służyć za wzór do ich reorganizacyi.

Reorganizacya ta, trzymając się granic i celów wskazanych szkole wydziałowej, miałaby pewną doniosłość. Wprowadzenie nauki technologii połączonej z ćwiczeniami ręcznemi, zastosowanie rysunków, rachunków, nauk przyrodniczych i geografii do potrzeb przyszłego rękodzielnika lub kupca, rewizya planów nauk i książek szkolnych, wszystko to razem wzięte przysposobiałoby uczniów zreorganizowanej szkoły wydziałowej lepiej do ich przyszłego zawodu, ale charakteru szkoły nie zmieniłoby zasadniczo, na ilość uczniów nie wpłynęłoby w większym stopniu lub nawet wcale.

2. Ilość ta uczniów jest rzeczywiście minimalna, jak się to okazuje z tabeli następującej:

Szkoła	Klasa V. w roku			Klasa VI. w roku			Klasa VII. w roku			Klasa VIII. w roku		
	$1884/_5$	$1885/_6$	$1886/_7$	$1884/_5$	$1885/_6$	$1886/_7$	$1884/_5$	$1885/_6$	$1886/_7$	$1884/_5$	$1885/_6$	$1886/_7$
Tarnów	75	94	102	35	48	50	16	13	27	12	5	5
Wieliczka	51	71	58	41	36	46	19	20	23	13	17	13
Przemyśl	25	38	66	25	24	40	7	24	14	1	4	11
Bochnia	28	33	36	10	16	13	9	7	9	7	6	6
Śniatyn	40	47	31	29	22	—	—	—	15	—	—	—
Sambor	9	25	32	8	2	12	8	5	1	4	8	2
Gródek	22	14	27	8	2	7	4	4	—	4	—	3

Przyjmując zaś za normę liczbę uczniów w jednej klasie 40, przyjdziemy do wniosku, że w miastach Tarnowie, Wieliczce i Przemyślu mają racyę bytu klasa V. i VI. nie mają jej klasa VII. i VIII., natomiast w miastach Bochni, Śniatynie, Samborze i Gródku nawet byt klasy V. liczbą uczniów uzasadnić się nie da. Dla czterech ostatnich miast wystarczy więc szkoła ludowa czteroklasowa, potrzebę trzech pierwszych miast zaspokoi szkoła ludowa sześcio-

klasowa, w żadnem zaś z tych miast ludność nie czuje potrzeby utrzymania szkoły wydziałowej, która w połączeniu z pospolitą ośm klas liczyć musi.

Brak tego poczucia nie da się zaś prędko i łatwo usunąć, bo przyczyna jego leży głębiej, w stosunkach ekonomicznych i cywilizacyjnych naszego mieszczaństwa. Zamożniejsza część ludności miejskiej pragnie koniecznie dzieci swoje popchnąć do zawodów opartych na wykształceniu uniwersyteckiem, posyła je więc do gimnazyów i szkół realnych, stroniąc bezwzględnie od rzemiosła i od szkoły wydziałowej, mającej je przysposobić do tego zawodu. Tylko odpadki z gimnazyów, którym siły do ukończenia tych nie dopisały, udają się do praktycznych zawodów, ale czynią to oczywiście wprost nie szukając już szkoły wydziałowej. Część zaś uboższa ludności miejskiej, powiedzmy wprost uboga, rezygnując z ideału wyższych dla swoich dzieci zawodów, nie ma też środków materyalnych, ażeby po ukończeniu szkoły pospolitej kształcić je jeszcze w kierunku ogólnym w szkole wydziałowej, lecz niedbając o to wykształcenie, oddaje je wprost do rzemiosła lub handlu, zapewniając im odrazu utrzymanie, sobie zaś zmniejszając ciężaru.

Jest nadto jeszcze i druga przyczyna, która byt szkół wydziałowych u nas obecnie niezmiernie utrudnia, a mianowicie smutny stan ogółu naszych rzemieślników, którego niezbyt jeszcze liczne wyjątki nie mogą zrównoważyć i przełamać. Uczeń szkoły wydziałowej, któryby ją ukończył z dobrym postępem, wzniósłby się na pewien stopień poczucia moralnego, ogłady i wykształcenia i z trudnością tylko mógłby znaleźć jako terminator rzemieślniczy odpowiedniego majstra. Nieznalazłszy go zaś, nie mógłby przetrzymać tego stadyum, które u nas się nazywa terminowaniem, nie mógłby zgodzić się na używanie go do obcych rzemiosłu posług, nie mógłby zgodzić się z traktowaniem go przez majstra zwykłem dotychczas, poznałby się na tem, że nauka praktyczna, jakiej mu majster i jego pomocnicy udzielają, jest często złą lub niedostateczną. Muszą zatem zmienić się stosunki w stanie naszym rękodzielniczym, musi podnieść się i zawodowa praca i obyczaj, za nim uczeń i jego rodzice uczują i uznają przed wstąpieniem do rzemiosła potrzebę szerszego teoretycznego wykształcenia w szkole wydziałowej.

3. Jeżeli nie głównym to w każdym razie rozstrzygającym argumentem przeciw utrzymaniu szkół męzkich wydziałowych jest stanowisko, jakie w obec nich zajęły gminy najwięcej w tej sprawie interesowane. Mimo wszystkiego, co się powiedziało wyżej, komisya edukacyjna zgodziłaby się niewątpliwie na utrzymanie szkoły wydziałowej, na jej reorganizacyą i na dalszą w tym kierunku próbę, gdyby właściwa gmina żądała tego na seryo i żądanie swoje w myśl zeszłorocznej uchwały Wysokiego Sejmu poparła gotowością przyczynienia się do kosztów. Tak jednak nie jest. Bochnia i Wieliczka proszą wprost o zniesienie męskiej szkoły wydziałowej, inne miasta rozwijając nader różnorodne poglądy, proszą o takie jej przekształcenie, które się równa jej zwinięciu a utrzymaniu szkoły pospolitej sześcioklasowej lub założeniu szkół i warsztatów fachowych. Wszystkie zaś miasta godzą się tylko w tem, że do utrzymania szkoły wydziałowej ani w połowie kosztów przyczyniać się nie chcą.

Przystając jednak na wniosek zniesienia istniejących obecnie siedmiu szkół wydziałowych męzkich, komisya edukacyjna uważa za obowiązek swój zaznaczyć, że myśl i organizacyą szkoły wydziałowej, jak ona określoną jest w ustawie z d. 2. Lutego 1885., uważa za dobrą i pożyteczną. Szkołom wydziałowym żeńskim wyszła ona już dziś na korzyść. Dla szkół takich męzkich okaże się pożądaną, skoro tylko zmienią się u nas i powstaną korzystne dla nich warunki. Dlatego komisya nie chce poprzestać na zniesieniu owych szkół wydziałowych choćby tylko czasowem i na przekazaniu ich lepszej przyszłości, lecz przyszłość tę pragnie o ile można przyspieszyć i szkole wydziałowej przygotować lepsze warunki.

Niejedno w tym kierunku podjął już nasz kraj w latach ostatnich, ale ze wszystkich tych środków najbliższy związek ze szkołami wydziałowemi mają niewątpliwie szkoły uzupełniające przemysłowe, na nie też komisya zwróciła swoją uwagę.

Szkoła uzupełniająca daje rzemieślnikowi w godzinach wolnych od pracy warsztatowej wykształcenie teoretyczne, zastosowane ściśle do jego zawodu i pracy. Podnosząc poziom jego oświaty i cywilizacyi, ma ona to do siebie, że nie odrywa go od jego zajęć praktycznych i nie wymaga od niego materyalnych nakładów. Dlatego odpowiada ona też dzisiaj najlepiej stosunkom naszego kraju i jego warstwy rzemieślniczej.

Że tak jest, tego najlepszym dowodem historya szkół tych dotychczasowa. Powstały one w dwunastu miastach naszego kraju, nie wskutek ustawy z góry wydanej, lecz w sposób zupełnie spontaneiczny, dzięki usiłowaniom osób prywatnych, towarzystwa pedagogicznego, gmin i powiatów, ich ofiarnością i dobrą wolą nauczycieli różnych innych zakładów. Usiłowaniom tym pospieszył w drugim rzędzie z pomocą kraj, udzielając szkołom subwencyi i użyczając im opieki ze strony komisyi swojej dla spraw przemysłu. Nieustannym staraniom kraju powiodło się też obecnie wyprowadzić c. k. Rząd z dawniejszej w obec tych szkół obojętności Dziś przyrzeczoną im jest subwencya rządowa a co ważniejsze Rząd podjął się przygotować im odpowiednich nauczycieli, kształcąc ich na osobnych kursach urządzonych przy wyższych szkołach przemysłowych w Krakowie i Lwowie. Jakoż wszędzie szkoły te uzupełniające cieszą się liczną frekwencyą młodzieży rzemieślniczej a rezultaty ich powoli stają się widoczniejsze. Dowód w tem najlepszy, że od tych szkół, nie zaś od wydziałowych należało i należy zacząć w kraju naszym.

Komisya edukacyjna, przywiązując takie znaczenie do uzupełniających szkół przemysłowych, musiała jednak tem większą uwagę zwrócić na ich stan obecny i poczuć się do obowiązku zaproponowania Wys. Sejmowi środka, który do ich istotnego rozwoju uważa za konieczny.

Środkiem takim jest zdaniem komisyi ustawodawcza szkół tych organizacya. Ustawodawstwo krajowe jest w tej mierze niepątpliwie kompetentnem, szkoły te nie są bowiem niczem innem, jak jedną gałęzią nauki dopełniającej, o której wspomina art. 41 ustawy krajowej o zakładaniu szkół ludowych a którą ustawa państwowa pozostawiła razem ze szkołami wydziałowemi ustawodawstwu naszego kraju (§. 75 ustawy państwowej z d. 14. Maja 1869 w brzmieniu oznaczonem ustawą z d. 2. Maja 1883). Ta jedna gałęź nauki dopełniającej rozwinęła się najwcześniej i uregulowanie jej ustawodawcze może nastąpić osobno, zanim jeszcze inne gałęzie n. p. z kierunkiem handlowym, rolniczym lub ogólnym dojrzeją do bliższego ich określenia.

Trudniejszą jest odpowiedź na pytanie, czy takie ustawodawcze określenie organizacyi owej nauki dopełniającej z kierunkiem przemysłowym jest w ogóle wskazanem i pożytecznem. C. k. Ministerstwo oświaty nie było tego zdania, dotykając tej kwestyi w rozporządzeniu z d. 24. Lutego 1883 l. 3674. Wydało ono wyborny wzór urządzenia podobnych szkół, lecz bez mocy obowiązującej, jedynie jako wskazówkę i pouczenie dla czynników miejscowych zakładających szkołę, pozostawiając im niemal zupełnie organizacyą, prowadzenie i nadzór nad szkołą. Wystarcza to może dla innych krajów koronnych, w których przemysł na wysokim stoi stopniu, stan rzemieślniczy jest oświecony i nie brak ludzi do spełnienia zadań wskazanych w reskrypcie ministeryalnym.

U nas jednak brak tych wszystkich warunków i dlatego metoda postępowania, słuszna gdzieindziej, nie wystarcza a szkoły nasze uzupełniające ani wzoru wskazanego przez c. k. Ministerstwo w zupełności przeprowadzić, ani rezultatów pożądanych całkowicie osiągnąć nie są w stanie.

I w kraju naszym potrzebną jest dla tych szkół szeroka swoboda w wewnętrznej organizacyi, raz dlatego, że są one instytucyą młodą, która dopiero doświadczeniem wyrabia sobie właściwe swoje kształty, a powtóre dlatego, że każda z tych szkół powinna z natury swojej mieć pewną indywidualność i odpowiadać miejscowym warunkom i stosunkom. Daleką też jest komisya edukacyjna od tego, ażeby im narzucać szablon organizacyi jednolity, niedość wypróbowany a temsamem zabójczy. Pewne jednak stosunki, natury zewnętrznej, od danej szkoły niezależne, wymagają zdaniem komisyi w kraju naszym koniecznie ustawodawczego określenia, a mianowicie:

1. gdy nauka dopełniająca w myśl art. 41. ustawy naszej krajowej jest przymusową, słuszną jest rzeczą, ażeby ona wszędzie tam miała przemysłowy kierunek, czyli żeby wszędzie tam istniała szkoła uzupełniająca przemysłowa, gdzie są po temu warunki i potrzeba. Tymczasem w kraju naszym nauka dopełniająca, zorganizowana reskryptem minist. z d. 17. Czerwca 1886 l. 7202 nawet przy szkołach miejskich ma jeszcze zbyt ogólny kierunek, zaś szkoły uzupełniające przemysłowe posiada tylko miast dwanaście, trzebaby więc i inne miasta także do założenia ich zniewolić. Które z nich mają to uczynić, trudno z góry określić, bo są u nas miasteczka ludne z charakterem przeważnie rolniczym, w innych niepodobna znaleść nauczycieli, którychby dla szkoły przemysłowej można przysposobić. Najwłaściwszem wydaje się więc komisyi postanowienie, że szkoła uzupełniająca przemysłowa istnieć ma tam, gdzie potrzebę uznają c. k. Rząd i Wydział krajowy na podstawie szczegółowego zbadania stosunków;

2. gdzie to nastąpi, tam nie ma przeszkody do udzielania subwencyi ze strony państwa i kraju a do zobowiązania gminy, ażeby ze swej strony do utrzymania szkoły również się przyczyniła. Określenie takie kwestyi ponoszenia kosztów zapewniłoby zaś byt i rozwój szkoły;

3. gdy przymus uczęszczania młodzieży rzemieślniczej do takiej szkoły opiera się w kraju naszym nie tylko na §. 75*a*. ustawy przemysłowej, ale także na art. 41 ustawy szkolnej krajowej, należałoby dokładnie określić sposób wykonywania tego przymusu, jak to czynią art. 42 – 45 odnośnie do szkoły pospolitej, bo brakiem takiego określenia szkoły uzupełniające przemysłowe wielce są narażone. Doświadczenie uczy, że gdzie tylko wykonanie przymusu nie jest przeprowadzone lub chwilowo osłabnie, tam liczba uczniów zapisanych jest wielka, ale liczba rzeczywiście i stale uczęszczających nadzwyczaj mała;

4. tak samo określić należy rozciągłość tego przymusu, t. j. minimum i maximum godzin obowiązkowych, miesiące nauki i oznaczyć godziny w dnie niedzielne i powszednie, pozostawiając szczegóły statutowi, jestto bowiem punkt, na którym wielu majstrów rzemieślniczych najzaciętszą ze szkołami uzupełniającemi staczają walkę, pragnąc pracę uczniów w warsztacie jak najwięcej dla siebie zużytkować. Uczeń zaś puszczony późno w noc z warsztatu oczywiście dla korzystania ze szkoły nie ma ani sił fizycznych ani też umysłowych. Powaga samego statutu tu nie wystarcza a zresztą na ułożenie tego statutu rzemieślnicy w radach gminnych mają wpływ nieraz rozstrzygający;

5. należy zaostrzyć postanowienie wynikające zresztą z art. 41 ustawy szkolnej, że do szkoły uzupełniającej mogą być przyjęci tylko ci, którzy z dobrym skutkiem ukończyli szkołę pospolitą lub złożyli egzamin wstępny szkole tej odpowiadający.

Inaczej trudno przełamać tendencyę nauczycieli w przyjmowaniu uczniów nienależycie przygotowanych, w skutek czego poziom nauki w szkole uzupełniającej przemysłowej musi się obniżać i do nauki czytania, pisania i rachunków z krzywdą młodzieży należycie przygotowanej spadać. Dla młodzieży rzemieślniczej, która szkoły ludowej nie ukończyła, należałoby zaś ustanowić osobne kursa wieczorne przy szkole ludowej i ze szkołą tą ściśle związane;

6. najważniejszą wreszcie rzeczą dla naszych szkół przemysłowych jest zapewnienie im stałego, fachowego kierunku i nadzoru; komitet miejscowy, o którym mówi rozporządzenie ministeryalne, w kraju naszym zupełnie tu niewystarcza, bo brak w miastach naszych wszędzie ludzi, którzyby posiadali należytą znajomość przedmiotu. Ściśle rzecz biorąc, szkoły przemysłowe uzupełniające, jako część szkoły ludowej podlegałyby u nas władzom nadzorczym szkół ludowych, jednakże ani Rada szkolna krajowa ani Rady szkolne okręgowe nie wykonywują tego nadzoru, bo nie mają do tego fachowej zdolności. Tu i owdzie tylko okręgowy inspektor szkolny robi ze swego prawa użytek, ale szkoła przemysłowa na tej gorliwości niepołączonej ze znajomością rzeczy, wychodzi najgorzej i liczne ztąd powstają kolizye. Komisya krajowa dla spraw przemysłu rozciąga wprawdzie nad szkołami temi opiekę, na mocy ich statutów i z tytułu subwencyi krajowej, ale opieka ta nie jest uregulowaną i dlatego nie może być dostateczną. Dlatego rzeczą jest nieodzowną, ażeby czy to przy c. k. Namiestnictwie czy też przy c. k. Radzie szkolnej krajowej ustanowioną została jakaś władza nad wszystkiemi tego rodzaju szkołami, złożona z czynników rządowych i autonomicznych i ażeby władzy tej jako organ wykonawczy dodanym był inspektor szkół uzupełniających przemysłowych, fachowo do tego uzdolniony. Czynników autonomicznych do tej władzy dostarczyć może i powinna Komisya krajowa dla spraw przemysłu.

Oto punkta, które zdaniem Komisyi edukacyjnej w drodze ustawodawstwa krajowego określone być powinny. Poruszając rzecz po raz pierwszy, wstrzymuje się jednak Komisya od wniesienia projektu ustawy a pragnie, ażeby pytania te stały się przedmiotem rozbioru i porozumienia pomiędzy c. k. Rządem a Wydziałem krajowym, poczem ułożenie projektu ustawy byłoby rzeczą łatwą.

Komisya edukacyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Szkoły wydziałowe męskie istniejące w Tarnowie, Przemyślu, Samborze, Śniatynie, Bochni, Wieliczce i Gródku mają być z końcem roku szkolnego 1887/8 zwinięte a względnie zamienione na szkoły ludowe pospolite o tylu klasach, ile tego wymaga liczba uczniów i miejscowa potrzeba.

II. Wzywa się c. k. Rząd a względnie c. k. Radę szkolną krajową, ażeby stałych nauczycieli męskich szkół wydziałowych, którzy w skutek zwinięcia tych szkół spadną z etatu, umieściła na innych posadach nauczycielskich, zachowując im w każdym razie pobory ich dotychczasowe.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową Komisyą dla spraw przemysłu przedsięwziął starania celem zaprowadzenia już z rokiem szkolnym 1888/9 przemysłowych szkół uzupełniających w tych miastach, w których szkoły wydziałowe męskie zostaną zniesione a w których dotychczas szkoły przemysłowe uzupełniające nie istnieją.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z c. k. Rządem przeprowadził rokowania celem określenia zasad organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi w drodze ustawodawstwa krajowego. Organizacya taka powinna:

1. postanowić, że szkoły tego rodzaju zaprowadzone być powinny we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyi, w których potrzebę ich uzna c. k. Rząd i Wydział krajowy;

2. określić stosunek, w którym odliczywszy zasiłki zapewnione przez państwo, powiat, korporacye i osoby prywatne, do pokrycia reszty kosztów utrzymania tych szkół przy-

czyniać się mają kraj i gmina, oraz nałożyć na gminę obowiązek dostarczenia lokalu, opału, światła i usługi;

3. określić sposób wykonywania przymusu uczęszczania do takiej szkoły, (opierającego się na art. 41. ustawy krajowej z dnia 2. Maja 1873 w brzmieniu określonem ustawą z dnia 2. Lutego 1885, oraz §. 75. a. i 100. ustawy państwowej przemysłowej);

4. oznaczyć minimum i maximum godzin nauki oraz czas odbywania nauki, zostawiając szczegóły statutowi każdej szkoły;

5. ograniczyć przyjmowanie do tej szkoły tych uczniów, którzy ukończyli szkołę pospolitą z dobrym postępem lub złożyli examin wstępny, szkole tej odpowiadający;

6. ustanowić przy c. k. Namiestnictwie lub przy c. k. Radzie szkolnej krajowej organ nadzorczy dla tych szkół, złożony z czynników rządowych i autonomicznych, oraz osobnego dla tych szkół inspektora;

7. postanowić, że dla tej młodzieży rzemieślniczej, która szkoły pospolitej ludowej z dobrym postępem nie ukończyła, zaprowadzone będą przy tejże szkole ludowej, w ścisłym z nią związku kursa wieczorne, udzielające nauki zakreślonej szkole ludowej pospolitej.

We Lwowie, dnia 7. Stycznia 1888.

Przewodniczący:
J. Czartoryski.

Sprawozdawca:
M. Bobrzyński.